

Powiązania kooperacyjne

Za jedną z najlepszych form wspierania rozwoju regionalnego i lokalnego uważa się obecnie działania promujące powstawanie powiązań kooperacyjnych m.in. klastrów. Koncepcja klastrów zakłada powstanie połączeń kooperacyjnych pomiędzy firmami, dostawcami surowców, dostawcami sprzętu, podwykonawcami, klientami, usługodawcami, ale także instytucjami naukowo-badawczymi, ośrodkami badawczymi, instytucjami otoczenia biznesu i władzami lokalnymi. Kooperacja przy jednoczesnej specjalizacji daje grupie firm większą wspólną efektywność, zwiększa zdolność do modernizacji procesów i produktów oraz wprowadzania innowacji. Istotna jest geograficzna koncentracja podmiotów działających w klastrze.

Zamiast konkurencji pomiędzy firmami, przedsiębiorstwa tworzące klastr z jednej strony współzawodniczą ze sobą, ale z drugiej pracują wspólnie nad poszukiwaniem nowych rozwiązań problemów związanych z pokonywaniem barier infrastrukturalnych, dostawą surowców oraz zwiększaniem dostępu do rynków zbytu. Taka kombinacja konkurencji i kooperacji przyczynia się do znajdowania nowych rozwiązań oraz wpływa na wzrost konkurencyjności działających w ramach klastra przedsiębiorstw i ich stabilność ekonomiczną

Dzięki takiej współpracy małe i średnie przedsiębiorstwa mogą osiągnąć wiele korzyści, w tym m.in.:

- silniejszą pozycję na rynku, pozwalającą na konkurowanie z producentami masowymi,
- zwiększenie elastyczności i możliwości szybszego reagowania na zapotrzebowania rynku,
- lepszy podział kompetencji, nowe możliwości organizacyjne, dostęp do innowacji technicznych
- wymianę doświadczeń, lepszy przepływ informacji, wiedzy i umiejętności, zarówno przez kontakty formalne jak i nieformalne uczestników,
- redukcję kosztów zakupu surowców, półproduktów, komponentów

W NUMERZE:

Srebrny Jubileusz	2
Organy mają swoją duszę	4
Wielka kariera małego rogala	6
Obchody 55-lecia	7
Rzemiosło w ofensywie	8
Odpowiadamy na pytania	10
Odeszli od nas	10
Ważne	11
Punkt Konsultacyjny	12
Subskrypcja WIR	13



ROZMAWIAMY Z:

Markiem Cepką
str. 4



WSPOMINAMY:

str. 10



ODPOWIADAMY NA PYTANIA

str. 10

- wyspecjalizowany i tańszy dostęp do wiedzy,
- większą chęć wprowadzania zmian, wyższą produktywność, efektywność, skuteczność i przedsiębiorczość,
- specjalizację oferty,
- szybszy i lepszy rozwój przedsiębiorstwa,
- wspólne wykorzystanie parku maszynowego,
- większą skuteczność oddziaływania na władze regionalne oraz instytucje publiczne.

Odniesienie sukcesu w procesie budowania klastra wymaga przede wszystkim wypracowania wspólnego stanowiska we współpracy grupy podmiotów działających w ramach klastra. Podmioty te funkcjonują w różnych środowiskach i posiadają inne priorytety działania, które często trudne są do pogodzenia. W Polsce kooperacja w ramach klastrów dopiero „raczkuje”. Nie wszystkie przedsiębiorstwa przekonane są o opłacalności takiej współpracy, a też często się jej obawiają i nie mają zaufania do innych firm, szczególnie działających w tej samej branży. Jednak przykłady funkcjonujących od kilkadziesiąt lat klastrów na rynku europejskim (włoskim, duńskim, hiszpańskim) i amerykańskim pokazują, że jest to słuszny kierunek rozwoju regionów i podniesienia konkurencyjności działających na ich terenie podmiotów. Znaczenie takich powiązań kooperacyjnych zostało zauważone przez polskie władze, dzięki czemu w obecnym okresie programowania 2007 – 2013 m.in. w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka można uzyskać wsparcie finansowe na tego typu przedsięwzięcia

Srebrny Jubileusz!!!!



W sobotę 13 września 2008 Cech Rzemiosł Różnych we Wronach obchodził jubileusz 25 lecia. Wczesnym rankiem na grobach starszych cechu delegacja rzemieślników i członków rodzin zmarłych cechmistrzów złożyła „okolicznościowe wiązanki” i odmówiła wspólnie w skupieniu modlitwę za spokój dusz zmarłych rzemieślników.

O godzinie 11⁰⁰ ks. proboszcz Maciej Kubiak przy akompaniamencie Chóru z parafii na Borku odprawił uroczystą Mszę Św. we wronieckiej farze. Następnie w paradnym przemarszu ulicami miasta maszerowali rzemieślnicy z Wroniek i ościennych cechów oraz licznie zaproszeni goście reprezentujący administrację publiczną miasta i władz rzemiosła. Z patriotycznymi elementami na Rynku i Skwerze Sroczyńskiego uczestnicy i zaproszeni goście spontanicznie manifestowali rocznicę 25 lecia.

O 13³⁰ w otoczeniu archiwalnych fotografii i historycznych eksponatów jeszcze z XIX wieku rozpoczęła się akademia, w czasie której okolicznościowym przemówieniem Starszy Cechu Roman Nawrot przybliżył w ogromnym skrócie dzieje rzemiosła we Wronkach datowane powstaniem cechu rzemiosła i przemysłu na rok 1886. Związek z tą datą został zaakcentowany na sztandarze cechu. Kolejny mówca Wojciech Kudliński wskazał na historycznie silne wronieckich rzemieślników ze sportem kręglarskim i zaspokajaniem głodu imprez kulturalnych poprzez wzniesienie w czynie społecznym i i poprowadzenie rzemieślniczego Domu Kultury na Zamościu.

Tak uroczysty dzień stał się powodem do wręczenia odznaczeń resortowych i regionalnych. Odbyła się ceremonia odznaczenia sztandaru Honorową Odznaką Rzemiosła. Odznaczono również zasłużonych rzemieślników i emerytów. Honorową Odznaką Rzemiosła, złotą i srebrną odznaką „za zasługi w rozwoju rzemiosła wielkopolskiego”. Odznaczenia wręczali Prezes ZRP Jerzy Bartnik i wiceprezes WIR Karol Pufal.

W imieniu zaproszonych gości krótkie przemówienie połączone z życzeniami wygłosił między innymi Prezes Jerzy Bartnik i burmistrz Wroniek.



Wśród przybyłych delegacji ze starszą cechową i pocztami sztandarowymi byli reprezentanci Szamotuł, Międzychodu, Piły, Czarnkowa, Złotowa, Wągrowca oraz wronieckiego Bractwa Kurkowego ...

Z okazji Jubileuszu zaproszeni goście w tym byli członkowie, pracownicy i emeryci otrzymali okolicznościowe upominki.



Taneczne występy młodzieży z zespołu Marynia a wcześniej dziarskie marzoretki uświetniły obchody. Kto dotrwał do końca nie mógł oprzeć się suto zastawionym stołom, na których prym wiódł olbrzymi tort.



Z okazji Jubileuszu Cechu rzemieślnicy wraz ze sponsorami zorganizowali również dodatkowe imprezy okolicznościowe: Turniej kręglarski, strzelecki i zawody wędkarskie.

W małym mieście, mały Cech osadzony po dziejowych perturbacjach znów w centrum miasta służy swoim mieszkańcom jak dawniej i jak umie najlepiej.

Roman Nawrot

Zdjęcia Autor Adam Błajet

Organy mają swoją duszę...



Dzisiaj przedstawiamy Państwu przedstawiciela zawodu, którym jeszcze niedawno „stały” Wronki, a który powoli zanika. Jest nim pan Marek Cepka. Organomistrz, na stałe jak jego ojciec Bronisław wpisany w annały historii miasta Poznania.

Z panem Markiem umówić się jest niełatwo, gdyż większą część roku. Pewnie ku zmartwieniu małżonki, przebywa w odległych krańcach Polski, instalując w kościołach nowe i reanimując stare organy kościelne budowane przez wielkich mistrzów, których precyzję wykonania ciągle podziwia nasz mistrz w swoim zawodzie. . Oddajmy więc jemu głos:- Naszą rodzinną. powiedzmy „przygodę” z organami rozpoczął mój ojciec Bronisław w roku 1952, kiedy po długiej nauce u mistrza Kaczmarka z Wroniek, u którego „wyzwalali” się inni wronieccy organomistrzowie tacy jak na przykład panowie Mięzał czy Kałużyński , jak to wtedy mawiano , poszedł „na swoje ” zakładając własny warsztat budowy i naprawy organów tego co wiem na początku było bardzo ciężko, a to nie ze względu na brak pracy tylko z uwagi na wzmożoną działalność ówczesnych władz zwalczających , szczególnie po 1953 roku wszelką działalność indywidualną , a „prywaciarze” byli pierwsi do odstrzału. Ale i to minęło , a ja rozpocząłem terminować u ojca tuż po szkole , bo takiego zawodu trudno się gdzie indziej wyuczyć. Są to zawody , które tradycyjnie przechodzą z ojca na syna. Ja pragnąłbym te tradycje utrzymać i jak na razie to mi się udaje, gdyż moi synowie ale czy wytrzymają w zawodzie i prześlą go swoim potomkom tego nie mogę powiedzieć, gdyż do końca nie jestem o tym przekonany. . Ja wraz z bratem jeszcze pociągniemy ale co będzie dalej to wie tylko Pan Bóg.

-Pański ojciec wslawił się tym , że dokonał pierwszego, powojennego remontu słynnych organów w poznańskiej Farze przez co wszedł na strony historii tej kolegiaty i historii miasta Poznania ; pan również po wielu latach. Proszę powiedzieć trochę o sobie?

- Zawodu wyuczyłem się u ojca, który był bardzo wymagającym nauczycielem i żadna niedoróbka nie uszła jego uwadze, co teraz owocuje, gdyż w tym zawodzie dokładność wykonania każdego elementu jest podstawą , by organy cieszyły nasze uszy czystością tonu. A tak naprawdę uczę się zawodu do dnia dzisiejszego albowiem każdy instrument jest inny, każdy ma swoją duszę, którą trzeba dokładnie poznać. Do każdego organów podchodzimy indywidualnie, tak jak lekarz do pacjenta.

-I należy przy tym mieć słuch absolutny?

-Niekoniecznie, jednak zestrojenie wszystkich piszczałek jest niezmiernie trudne i w tym jest kłopot, że nigdy żadnych organów piszczałkowych nie da się idealnie zestroić, gdyż są one niezmiernie wrażliwe wilgotność i temperaturę otoczenia a nigdy nie uda się utrzymać tych parametrów na stałe w obiekcie , w którym instrument został zainstalowany.

-Proszę coś o budowie tego najbardziej skomplikowanego instrumentu , który kojarzy się nam wyłącznie z piszczałkami , które widzimy patrząc z dołu na chór w kościele?

- Najważniejszym elementem organów są, tak jak pan słusznie zauważył, piszczałki, elementy wydające dźwięki, które słyszymy. Są one przeważnie zbudowane z drewna lub cyny a ich brzmienie zależy od tego, z czego są zrobione , konstrukcji, wycięcia szczeliny oraz menzury.

-Co to takiego – menzura?

- Mówiąc prosto menzurą nazywamy średnicę piszczałki gdy jest ona okrągła lub przekrój gdy jest kwadratowa. Dlatego piszczałki fletowe mają menzurę szerszą i dźwięki brzmią miękko , a piszczałki pryncypałowe są nieco szczuplejsze mają mniejsze wycięcie i brzmią bardziej smyczkowo.

-Czy piszczałki wykonujecie sami?

- Wszystkie elementy drewniane wykonujemy sami a metalowe zamawiamy w specjalistycznych firmach. Wcześniej przymierzaliśmy się do ich produkcji we własnym zakresie Alę tę koncepcję zaniechaliśmy.

- Czy ma to senes , gdy można kupić na zamówienie?

- Wie pan , w zasadzie każdy organomistrz powinien robić piszczałki sam gdyż u piszczałkarzy, nie wiadomo dlaczego , panują sztywne zasady i chociaż usilnie prosię się ich o wykonanie indywidualnej menzury , to nie zawsze prosba przynosi požądane efekty.

- Ta praca na pewno wciąga?

- Niesamowicie, gdyż każdy organomistrz chce usłyszeć brzmienie swojego dzieła.

- Co pan woli: budować nowe organy czy naprawiać stare?

- osobiście wolę budować od podstaw, według własnego projektu, jednak przywrócenie do życia dzieł starych mistrzów przynosi wiele satysfakcji a przy okazji dużo można się nauczyć podpatrując to, co wykonano przed dziesiątkami czy setkami lat. . teraz naprawiamy zabytkowe organy w Przemęcie koło Wolsztyna zbudowane przed 1830 rokiem , a mające niektóre elementy jeszcze starsze. Są to duże 30 głosowe organy straszliwie zniszczone tak jak wszystkie stare organy w Polsce , a szczególnie w Wielkopolsce co jest wielką tragedią dla polskiej muzyki i kultury , bo sami niszczymy to, co inni trzymają pod kloszem . Mam jednak nadzieje ,że dotacje unijne płynące coraz większym strumieniem na ten cel poprawią tą nieciekawą sytuację.

Teraz z mozołem , z fragmentów które pozostały odtwarzamy elementy tego instrumentu i mam nadzieję ,że zabrzmia znów pięknym głosem .

- Do wykonania elementów drewnianych jest potrzebne odpowiednio przygotowane drewno?

- Wie pan , każde drewno inaczej gra i dlatego od wielu lat sezonujemy wiele gatunków drewna od dębu po świerk i sosnę. Drewno musi być odpowiednio wyselekcjonowane i bardzo długo sezonowane w odpowiednich warunkach , bo inaczej nasza praca nie miałaby sensu.

- Jak długo trwa remont starych organów?

- Przeciętnie około trzech lat, gdyż żadnej parafii nie stać na szybszy remont, a poza tym jest to naprawdę żmudna praca wymagająca wiele cierpliwości.

- Tak jak ojciec jest pan wymieniany na kartach historii miasta Poznania. Jak do tego doszło?

- Wygraliśmy przetarg na renowację słynnych organów w poznańskiej Farze, który mieliśmy wykonać sami. Jednak z uwagi, na działające przy kościele Towarzystwo Przyjaciół Fary Poznańskiej uzyskało na ten cel dotację z Niemiec , przyklejono jeszcze do nas niemiecką firmę , by część pieniędzy do nich powróciła. Z tej pracy chcieliśmy zrezygnować jednak w końcu doszło do porozumienia , a zakres naszych prac związany był z wyremontowaniem wszystkich wiatrownic czyli skrzyń , w których znajdują się piszczałki , renowacja piszczałek drewnianych oraz remont kanałów głównych . . Niemcy zajmowali się elementami metalowymi organów i przyznam ,że współpraca z nimi układała się bardzo dobrze.

- Czy naprawiając stare organy zastanawiał się pan , w jaki sposób ówcześni rzemieślnicy wykonywali poszczególne elementy mając do dyspozycji jedynie bardzo proste narzędzia takie jak młotek , dłutko czy ręczna piła?

- Wiele razy , a takimi narzędziami operowali to widać chociażby na przykładzie cięgieł, które są tak duże jak sztachety od płotu , a na takich instrumentach bardzo trudno się grało i dlatego bardzo szybko zrezygnowano z organów mechanicznych przechodząc na budowę organów pneumatycznych, takich , jakie są na przykład we wronieckiej Farze. Jednak to , co wymyślili starzy mistrzowie powraca i dzisiaj wróciliśmy do korzeni czyli do czystej mechaniki , ale już w innych warunkach technologicznych .

Ja stale podziwiam kunszt i talent naszych przodków , którzy potrafili zbudować takie grające cacka. Dzisiaj budowa instrumentu pochłania wiele czasu i jest naprawdę pracą koronkową , jednak jak już wspomniałem , w innych warunkach i dlatego chylę czoła przed starymi mistrzami.

Z mistrzem w swoim zawodzie – panem Markiem Cepką rozmawiał Jacek Rosada.

Wielka kariera małego rogała....

7 listopada 2008 będzie w historii tego poznańskiego wypieku dniem szczególnym, bo właśnie wtedy odbędzie się



Potwierdzenie jakości „Poznańskiego Rogala Świętomarcińskiego”

A skąd się rogal wziął.... Przypomnijmy.

Rogal Świętomarciński wywodzi się z tradycji wypieku i spożywania na dzień Św. Marcina /11 listopada/ rogali z charakterystycznym nadzieniem, kultywowanej na obszarze Poznania i okolic.

Tradycja obchodzenia dnia Św. Marcina sięga XVI wieku i jest związana z uroczystym zakończeniem prac polowych w danym roku, które umownie obchodzono właśnie w tym dniu. Dzień Św. Marcina od wieków obchodzony był w Poznaniu szczególnie sposób. Po pierwsze dlatego, że kościół pod wezwaniem Św. Marcina istniał już w momencie lokacji Poznania /1253r/ a po drugie jedna z najważniejszych ulic w centrum miasta nosi właśnie takie imię. Jest pozostałością po starej osadzie o nazwie Św. Marcin, która została włączona do Poznania pod koniec XVIII w.

Według jednej z legend prekursorem wypieku Rogala Świętomarcińskiego w Poznaniu był Józef Melzer cukiernik, który namówił swego pracodawcę do wypieku rogali, rozdanych następnie ubogim mieszkańcom grodu Przemysława.

Renoma Rogala Świętomarcińskiego wypracowana została przez cukierników i piekarzy z Poznania i okolic, którzy co roku od przeszło 150 lat, na dzień Św. Marcina oferowali mieszkańcom stolicy Wielkopolski ten wyrób. Z czasem Rogal Świętomarciński stał się wypiekiem dostępnym na co dzień, jednakże jego produkcja i spożycie zdecydowanie wzrastają w dniu imienin Św. Marcina.

Zasadniczy wpływ na wyjątkowy jego smak mają:

- ciasto drożdżowe
- nadzienie rogała : biały mak, cukier, okruszki, masa jajowa, tłuszcz, rodzyunki, orzechy, owoce w syropie lub kandyzowane, aromat migdałowy.

Kombinacja tych składników oraz specyficzne listkujące ciasto powoduje, że Rogal Świętomarciński jest produktem wyjątkowym, związanym z tradycją miejsca wytwarzania.

Nie bez znaczenia jest też sposób zwijania ciasta i nakładania masy makowej oraz dekorowanie pomadą i rozdrobnionymi orzechami. To one wpływają na ostateczny, wyjątkowy kształt i ogólny wygląd rogała.

SMACZNEGO !!!!!

Bożena Geneja

Obchody jubileuszowe 55-lecia Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu

W dniu 18 października 2008 roku Cech Rzemiosł Różnych w Poznaniu obchodził jubileusz 55-lecia powstania. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w Kolegiacie Farnej. Obecni byli Prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik

Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek oraz Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak. Był też Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny, który objął uroczystości jubileuszowe honorowym patronatem.

Starszyzna Cechowa – 11 Cechów z terenu miasta Poznania oraz poczty sztandarowe wypełniły kościół po brzegi. Licznie reprezentowana była również brać rzemieślnicza z rodzinami oraz zaproszeni goście.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było ślubowanie na sztandar cechowy wraz z pasowaniem na czeladnika najlepszych uczniów, którzy egzamin czeladniczy w swoim zawodzie złożyli na ocenę bardzo dobrą lub dobrą. Ceremonii pasowania wraz z wręczeniem dyplomów czeladniczych dokonał Cechmistrz Stanisław Marczak. Dyplomy gratulacyjne z rąk Cechmistrza otrzymali również mistrzowie nowo pasowanych czeladników.



Po uroczystościach kościelnych dalsza część jubileuszu odbyła się w Domu Żołnierza z udziałem chóru „Hasło”, który wspinałym koncertem uświetnił akademię jubileuszową.

W trakcie akademii Cechmistrz Stanisław Marczak wygłosił referat okolicznościowy o historii i najważniejszych wydarzeniach w okresie jubileuszu 55-lecia Cechu.



Z okazji uroczystości jubileuszowych na wniosek Zarządu Cechu Zarząd Związku Rzemiosła Polskiego przyznał odznaczenia rzemieślnicze zasłużonym członkom Cechu oraz ich pracownikom. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości Cechmistrz zaprosił wszystkich obecnych na uroczystą kolację.



Agnieszka Węclawek

Rzemiosło w ofensywie

Czy to możliwe by rzemieślnicy zawładnęli największym centrum handlowym w mieście? A jednak TAK. Wszystko za sprawą Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i CH King Cross Marcelin. Przez trzy dni – od piątku do soboty, od 3-5 października – na kilkunastu stoiskach, w samym centrum galerii można było kupić wszystko co tradycyjne, smakowite, zgodne z regionalnymi recepturami albo niepowtarzalne i jedyne bo wykonane ręcznie. Co najważniejsze klienci Centrum Handlowego mogli obserwować rzemieślników przy pracy – mało tego – mogli samemu na przykład upiec bułki. ..



Oferta spożywcza była przygotowana tak, by na stoiskach znalazło się jak najwięcej regionalnych przysmaków. Wyjątkowo bogata oferta kielbas, szynki, pasztetów, a także dziczyzny mogła zadowolić każdego. Ceny też bywały różne – warunek był jeden – wszystkie wyroby musiały spełniać najwyższe normy i być produkowane zgodnie z tradycyjnymi przepisami. Organizatorom bardzo zależało na tym aby zaoferować wyroby o najwyższych walorach smakowych. Coż... w sąsiedniej alei znajdowało się wejście do

wielkiego sieciowego sklepu , gdzie wędlin także sporo ale bardzo często o mocno dyskusyjnej jakości. Tutaj klient miał zapewniony nie tylko długi termin przydatności wyrobu i to uzyskany na przykład naturalnym wędzeniem, ale także mógł już na pierwszy rzut oka zauważyć różnice w jakości. Wbrew pozorom nie była to wcale oferta skierowana do posiadaczy najzasobniejszych portfeli. Producentom chodziło bowiem przede wszystkim o przekonanie klienta ,że czasem warto kupić czegoś mniej ale za to długo jeść z apetytem i przypominać sobie zapomniane smaki.



A propos smaków – dla wielu gości CH King Cross sporym zaskoczeniem była możliwość kupienia dziczyzny. Serwowana na ciepło jako bigos, szaszłyki, gulasz czy pieczeń stanowiła znakomitą alternatywę dla serwowanych tuż obok fastoodowych specjalności. Wielu klientów podchodziło na początku z dużą rezerwą do tego stoiska , ale wkrótce wracali i to przez kilka dni z rzędu. Bywało ,że przyznawali się iż nigdy nie jedli pieczeni z sarny czy dzika. Trudno się dziwić – dziczyzna to raczej nasz eksportowy przebój, a jeśli nie ma się myśliwego w rodzinie takie smaki i aromaty pozostają dla wielu obce. Taki też był główny cel zorganizowania tego specyficznego „paśnika” – właścicielowi chodziło przede wszystkim o zaprezentowanie możliwości produkcyjnych zakładu – tym bardziej ,że ma on w swojej ofercie także usługi cateringowe.



Ten nowy cykl imprez nosi nazwę „Kramy cechowe – spotkania z rzemiosłem” i w zamyśle inicjatorów i organizatorów ma mieć nie tylko charakter komercyjny ale także edukacyjno – promocyjny. Stąd liczne prezentacje poszczególnych rzemiosł , konkursy kulinarne a także prelekcje na temat zdrowej, tradycyjnej żywności. Jak podają statystyki w ciągu weekendu tę poznańską galerię odwiedza blisko 70 tysięcy ludzi... Oby choć jedna trzecia z nich zapamiętała, że warto jeść mięso i jego przetwory...

A najlepszą recenzją niech będą pytania klientów o to kiedy następna taka okazja do regionalnych zakupów i... ogromna pajda świeżego chleba ze smalcem lub kielbasą w dłoni. Cóż... po prostu swojsko w bardzo nowoczesnym i eleganckim wnętrzu

Marzena Rutkowska - Kalisz

ODPOWIADAMY NA PYTANIA:

Pytania do osób dyżurujących w PK

1. Co to jest koszt kwalifikowany?
Wydatek lub koszt kwalifikowany to wydatek/koszt poniesiony przez beneficjenta w związku z realizacją projektu, zgodnie z zasadami obowiązującymi w Wytycznych czy też Regulaminie określonym do danego działania i danego programu.
2. Co nie jest nową inwestycją?
Nowa inwestycja nie jest inwestycja prowadząca jedynie do odtworzenia zdolności produkcyjnych oraz nabycie udziałów i akcji przedsiębiorstwa.
3. Kiedy można rozpocząć realizację działań opisanych we wniosku?
Prace z realizacją działań opisanych we wniosku mogą się rozpocząć po złożeniu przez beneficjenta wniosku o dofinansowanie w odpowiedniej instytucji i uzyskaniu pisemnej informacji (po ocenie formalnej), że projekt co do zasady kwalifikuje się do dofinansowania.
4. Co rozumie się przez rozpoczęcie prac związanych z nową inwestycją?
Przez rozpoczęcie prac związanych z realizacją nowej inwestycji rozumie się podjęcie prac budowlanych lub pierwszego prawnie wiążącego zobowiązania do zamówienia ruchomych środków trwałych, z wyłączeniem wydatków związanych z przygotowaniem i opracowaniem dokumentacji projektowej.
5. Kiedy podatek Vat może być kosztem kwalifikowanym w projekcie?
Podatek Vat zapłacony w związku z dokonaniem wydatku kwalifikowanego, jest kwalifikowany tylko, gdy został poniesiony i zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. „O podatku od towarów i usług” nie może zostać odzyskany.

Odeszli od nas...



Aleksander Przewoźny

Kamieniarz. Od 1985 do 2002 - podstarszy Cechu Rzemiosł Różnych w Szamotułach, od 2002 do 2007 - starszy Cechu, po rezygnacji z funkcji Honorowy Starszy Cechu. Działacz samorządowy i społeczny. Wielki i skuteczny orędownik integracji rzemiosła.

Leon Koberling

długoletni działacz rzemieślniczy. Wzorowy i sumienny rzemieślnik, znakomity fachowiec – monter instalacji sanitarnych. Godny naśladowania mistrz w szkoleniu i wychowaniu młodzieży uczącej się rzemiosła. Szanowany i lubiany mieszkaniec Nowego Tomyśla.

Bogusław Makowiecki

-mechanik samochodowy, były Starszy Cechu we Wschowie,

Jan Kaźmierczak

- malarz, tapeciarski, działacz cechowy i spółdzielczy, ostatnio przewodniczący Rady Spółdzielni Rzemieślniczej Wielobranżowej w Kościanie

Janina Sobczak

- fryzjerka, długoletni członek Cechu Rzemiosł Różnych w Kole, w latach 1990 - 2003 członek komisji egzaminacyjnej WIR w Poznaniu w zawodzie fryzjer, pełniła też funkcję zastępcy przewodniczącego tej komisji

Sławomir Mielcarek

- krawiec, długoletni członek Cechu Rzemiosł Różnych w Turku, w latach siedemdziesiątych ub. wieku był członkiem Zarządu Cechu oraz podstarszym Cechu, w latach 1978 - 1982 członek Rady Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, delegat na Kongres Rzemiosła Polskiego w latach 1978 – 1982

Andrzej Lichawski

- piekarz, długoletni członek Cechu Rzemiosł Różnych w Turku, działacz Stowarzyszenia Cukierników i Piekarzy w Warszawie, wiceprezes Zarządu Miejskiego Klubu Sportowego "TUR" w Turku

Leonard Kołęda

- krawiec, członek Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Turku w latach 1980 - 1984, działacz Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalach Księżych, żołnierz Armii Krajowej, działacz Związku Żołnierzy AK.

Leszek Lisiecki

Członek Cechu Rzemiosł Metalowych, Elektrotechnicznych i Motoryzacyjnych w Poznaniu, Przewodniczący Klubu Motoryzacyjnego, przedstawiciel WIR w Ogólnopolskiej Komisji Rzemiosł Motoryzacyjnych w Warszawie.

Marian Nawrot

- organomistrz, aktywny społecznie członek zarządu Cechu Rzemiosł Różnych we Wronkach. Od 1966 r pełnił funkcję starszego Cechu i do ostatnich dni był podstarszym Cechu. Od 1980 r członek Komisji egzaminacyjnej w zawodzie organomistrz. Odznaczony za zasługi w rozwoju rzemiosła brązową i srebrną odznaką.

Jan Nowak

- rzeźnik – wędliniarz, członek Cechu Rzemiosł Różnych w Czarnkowie. Właściciel firmy, w której wyszkolił liczne grono uczniów. Aktywny działacz samorządowy i społecznik. Przyjaciół sportowców, muzyków i tych najbardziej potrzebujących – niepełnosprawnych. Zawsze miał dla nich wiele serca i ... chójnie ich wspierał.

Będzie nam ich brakowało... w zadumie pochylmy się nad ich odejściem.

Ważne !!!!!**Niebawem bo 10 listopada 2008 r. zostanie ogłoszony konkurs na działanie 1.1 – schemat I inwestycyjny z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.**

Działanie skierowane jest do przedsiębiorstw, które m.in.:

- zostały zarejestrowane mniej niż 2 lata temu
- są firmami mikro tzn. posiadają do 10 pracowników
- lokalizacją inwestycje na terenie województwa wielkopolskiego.

Maksymalna kwota jaką można uzyskać to 200 tys. zł, która nie może przekroczyć 60% kosztów kwalifikowanych danej inwestycji.

Bliższe informacje uzyskacie Państwo w Punkcie Konsultacyjnym Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej oraz na stronie Urzędu Marszałkowskiego www.wrpo.wielkopolskie

PUNKT KONSULTACYJNY

Zakres bezpłatnych usług informacyjnych oferowanych przez Punkt Konsultacyjny:

1. Zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz programami i formami wsparcia MSP, w tym:
 - 1) z zakresu marketingu, finansów, podatków, itp.,
 - 2) n/t dostępnych programów pomocy, finansowanych z budżetu państwa, programu Phare, funduszy strukturalnych, innych dostępnych na rynku oraz zasad ubiegania się o dotacje,
 - 3) o dostępnej na rynku ofercie finansowania zewnętrznego przez banki i inne instytucje finansowe
 - 4) na temat możliwości i zasad uzyskiwania bardziej złożonych usług, dostępnych w sieci ośrodków KSU oraz usług oferowanych przez instytucje spoza sieci KSU.
2. Wyjaśnianie zasad przygotowania wniosków w ramach projektów pomocowych dostępnych dla MSP ze środków budżetu państwa, programu Phare, funduszy strukturalnych, innych programów i instrumentów wsparcia, w szczególności dostępnych w PARP:
 - 1) właściwego programu jako źródła finansowania planowanego przedsięwzięcia,
 - 2) zakresu finansowania przedsięwzięcia z danego programu dotacji,
 - 3) zasad wypełniania wniosku o udzielenie wsparcia,
 - 4) zasad przygotowywania rozliczeń i wniosków o wypłaty wsparcia,
 - 5) zasad wyboru akredytowanego wykonawcy w szczególności, gdy zachodzi konieczność przeprowadzenia procedury porównania ofert, w tym udostępnienie listy akredytowanych wykonawców,
- 6) warunków spełnienia kryteriów formalnych i administracyjnych przy ubieganiu się o wsparcie.
3. Zagadnienia dot. udziału w zagranicznych targach i wystawach
 - 1) terminy imprez
 - 2) możliwości dofinansowania
 - 3) wyjaśnianie zasad przygotowania wniosków o udzielenie wsparcia
4. Zagadnienia dot. prawa
 - 1) gospodarczego
 - 2) cywilnego
 - 3) pracy

ZAPRASZAMY do Punktu Konsultacyjnego Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu:

Punkt Konsultacyjny przy Cechu Rzemiosł Różnych w Wągrowcu

ul. Janowiecka 1

codziennie w godz. 7.00 – 15.00

dyżury Punktu Konsultacyjnego

- w Cechu Rzemiosł Różnych w Chodzieży ul. Raczkowskiego 1 (Tel. 067 2828054) w każdy 1, 2 i 4 wtorek miesiąca w godz. 10.00 – 14.00 dyżur Punktu Konsultacyjnego
- w biurze Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Lesznie ul. Spółdzielcza 2 budynek B, I piętro (Tel. 065 526942) w każdy 3 wtorek miesiąca w godz. 10.00 – 14.00

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego



SUBSKRYPCJA

Subskrypcję Wielopolskiego Informatora Rzemieślniczego można zamówić pod adresem e-mail: serwis@irpoznan.com.pl z dopiskiem w tytule „Subskrypcja“.

Każdy kolejny numer zostanie przesłany do Państwa drogą elektroniczną w dniu ukazania się WIR na Portalu.

Oczekujemy też na Państwa uwagi i sugestie pod tym samym adresem e-mail.



WIELKOPOLSKI INFORMATOR RZEMIEŚLNICZY

KONTAKT

al. Niepodległości 2
61-874 Poznań
<http://irpoznan.com.pl>
e-mail: serwis@irpoznan.com.pl

WYDAWCA

Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu